

## Rocznice ślubów

od 16 maja do 31 maja

- Dnia 17 Walerjana i Zofji Waliczków z Juljusza  
 „ 17 Jana i Sabiny Capów z Pustkowie  
 „ 18 Wacława i Marji Rubaszkieviczów  
 „ 20 Józefa i Janiny Smoleniów z Kazimierza  
 „ 20 Jana i Genowefy Nowaków z Juljusza  
 „ 20 Leona i Marji Ziętków z Porąbki  
 „ 22 Tadeusza i Janiny Mleczków z Grabocina  
 „ 22 Mieczysława i Janiny Paljanów z Porąbki  
 „ 25 Franciszka i Janiny Rojków z Kazimierza  
 „ 25 Franciszka i Heleny Szczerbów z Porąbki  
 „ 25 Franciszka i Władysławy Piętów z Porąbki  
 „ 25 Jana i Heleny Turków z Porąbki  
 „ 27 Józefa i Cecylii Oleniaków z Szmejki  
 „ 27 Władysława i Eleonory Skowronów z Ostrów  
 „ 27 Stefana i Eugenji Jureczków z Szmejki  
 „ 28 Kazimierza i Stanisławy Paligów z Pekinu.

Choć ciężko, ale trwać! Rodziny prawdziwe chrześcijańskie łatwiej przebrną przez złe czasy, bo więcej posiadają sił moralnych.

Szczęść Boże!

## Korespondencja z Kółka Rolniczego.

(ciąg dalszy)

### Użycie gotowego betonu

Gotową już mieszaninę betonową ubijamy w formach z góry przygotowanych, jak słupy, płyty, pustaki, kęgi, lub też od razu w miejscu wykonania pracy, jak posadzki, fundamenta i mury. Beton sypiemy luźno warstwami grubości do 10 cm. i silnie ubijamy dopóty aż się beton zapoci. Nie należy sypać grubych warstw, gdyż beton niedokładnie ubity, źle wiąże i jest słaby.

Gotowy wyrób betonowy trzeba ocienić, aby słońce nie operowało i obficie zlewać wodą. Czynność tę wykonujemy conajmniej przez 2 tygodnie (pustaki i dachówki 4 tygodnie), poczem dopiero praca skończona. Cement jako zaprawa hydrauliczna, ma tę własność, że najlepiej wiąże i twardnieje przy dostatecznej ilości wody i nadmiar jej nie obawia się ale już po ubiciu.

### Cegła.

Drugim z rzędu materiałem budulcowym jest glina i wyrabiana z niej cegła palona. W przeciwieństwie do betonu, cegła składa się tylko z jednego materiału — gliny. Jednak i tutaj ważną rzeczą jest dobroć tej gliny i odpowiednie jej przygotowanie do wyrobu.

Glina do wyrobu cegły winna być czysta, bez jakichkolwiek domieszek kamienia, marglu lub wapna. Jeżeli zanieczyszczenia w glinie, polane octem pienią i burzą się to taka glina jest niedobra, gdyż cegła z niej rozsypie się w piecu.

Drugą ważną rzeczą jest aby glina nie była za chuda lub za tłusta, gdyż cegły z gliny chudej kruśsze, zaś z gliny tłustej pęka.

Glinę tak jak i piasek najlepiej badać w labolatorjum. Glinę w ilości 2 kg. przesyła się w skrzynce drewnianej do Pracowni Chemicznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwie w Warszawie — Koszykowa 9. Badanie kosztuje 20 zł. Możemy i sposobem domowym, lecz już nie tak dokładnie zbadać tłustość gliny, należy z badanej gliny sporządzić płytkę, dobrze z wierzchu wygładzoną. Na tej wygładzonej powierzchni zuaczmy ostrzem noża prostą kreskę, długości 10 cm. Następnie płytkę się suszy i po wysuszeniu mierzymy długość kreski. Jeżeli kreska się skróci o 3—8 mm., to znaczy, że glina jest w sam raz dobra do wyrobu, większe skrócenie, ponad 8 mm. znaczy że glina jest za tłusta i trzeba ją schudzić.

M. NADOLSKA-HOLUBSKA.

## Obrazki z r. 1863.

### W Dobrzelinie.

(ciąg dalszy)

Adjutant rozejrzał się wokoło, przez otwarte szeroko drzwi starej pralni, zobaczył stojące, duże, mocne skrzynie.

— Odłamać deskę — rozkazał.

Dwaj żołnierze poskoczyli żywo, oficer podjechał za nimi.

Podważone bagnetami wieko odskoczyło łatwo, z głębi błysnęły srebrem guzów i obszyć, zaśmiały się pomarańczem wyłogów granatowe, ułańskie mundury...

Żołnierze oniemieli, adjutant nie wierzył oczom. Zdumienie trwało jednak krótko.

— Rozbijać skrzynie — krzyknął oficer, zawinał konia i pognął jak wicher przed dwór.

— Naszli wieszci!... — krzyczał już zdaleka

Zakotłowało przed pałacem. Piechota mrowiem sypnęła się z wozów ku pralni.

Pułkownik ukazał dragonom zbłądłego jak ścianą pana Józefa.

Arestawat! — krzyknął — obstawić budynki i dom, sprowadzić wszystką służbę — poczem pogalopował na miejsce sensacyjnego odkrycia.

Tu panował nieopisany hałas i zamęt. Dziesiątki chciwych rąk rwały w rozbitych skrzyń mundury, konfederatki... Inni wyciągali z tłoku na dwór całe jeszcze skrzynie, aby swobodnie dobić się do łupu.

— Ura! ura!... Wot kakije chitryje buntowszcziki!... Miateżniki, swołocz!... Pod stienku buntowszczikow!... wieszat!... — krzyczały pomieszane ochryple głosy. Część jednak nastrojona była krotochwilnie.

— Isz, Kola, kakoj priekrasnyj polskij oficer! — wołał wielki, czerwony na gębie, ospowaty drab, wciągając na mundur granatową ułankę, niebacznym, że szwy trzeszczały i pękały jak długie, poczem nacisnąwszy na ucho konfederatkę począł wykrzywiać się jak poliszynel, prężyć, salutować, rzucając towarzyszom sprośne, grube dowcipy.